

NADZIEJA na świat pełen strachu



NADZIEJA na świat pełen strachu

Przez wieki istnienia człowieka na ziemi setki milionów ludzi przedwcześnie straciły życie z powodu wojen, a niektóre szacunki sięgają nawet miliarda. W większości przypadków po zakończeniu tych wojen istniała nadzieja, że agresja jednego narodu wobec drugiego nie powtórzy się i że świat raz na zawsze pozbędzie się strachu. W rzeczywistości, gdy ogłaszano cele takich konfliktów między narodami, jednym z deklarowanych celów często było uwolnienie się od strachu.

Może się to wydawać szlachetnym celem, jednak po zakończeniu wojen serca niemal wszystkich zaangażowanych osób niemal nieuchronnie wypełniają się jeszcze większym strachem przed przyszłością. Ciągłe niepowodzenia w rozstrzyganiu sporów między narodami, następujące po niemal każdej wojnie, prędzej czy później prowadziły do kolejnych konfliktów i powodowały wzrost strachu, a nie jego zmniejszenie. Taka jest historia ludzkości.

Obawy dzisiejszego świata są głęboko zakorzenione w niezdolności ludzkich przywódców do znalezienia realnych rozwiązań problemów spowodowanych egoizmem i nienawiścią. Był czas, kiedy mędrcy tej ziemi mówili ludziom, że ludzkość, w procesie ewolucji, stopniowo zmierza ku wyższemu stanowi cywilizacji, a

strach wkrótce stanie się rzeczą przeszłości. Świat staje się lepszy – mówili – i wkrótce będziemy mieli utopię pokoju i dobrej woli, która była marzeniem proroków i tematem pieśni poetów.

Jako dowód, że ta jasna perspektywa na przyszłość była usprawiedliwiona, przypominano nam o postęпах w dziedzinie edukacji i mówiono, że oświecony świat będzie na tyle mądry, by nie próbować rozstrzygać międzynarodowych sporów za pomocą wojny. Poproszono nas również, byśmy wzięli pod uwagę wielkie postępy w nauce, które również miały przyczynić się do trwałego pokoju między narodami. Ponadto twierdzono, że religia zyskuje na ziemi tak szybko, że wkrótce cały świat zostanie tak głęboko przeziąknięty filozofią Kazania na Górze Jezusa, że wojna stanie się niemożliwa. Niestety, zbyt dobrze wiemy, jak wszystkie te i wiele innych wysuwanych twierdzeń poniosło sromotną porażkę.

ŚWIAT PEŁEN STRACHU

Strach przed wojną jest jednak tylko jednym z wielu czynników budzących niepokój w sercach ludzi w dzisiejszym świecie. Wchodząc w drugą ćwierć wieku nowego Tysiąclecia, wiele innych obaw nęka jednostki, społeczeństwa i narody. Poniżej przedstawiamy jedynie częściową listę niektórych z tych obaw:

Strach związany z podziałami politycznymi i polaryzacją wewnątrz krajów, szczególnie w tak zwanym świecie zachodnim, co doprowadziło do niepokojów i przemocy w wielu państwach.

Strach przed nieustannymi konfliktami i zamieszkami na Bliskim Wschodzie oraz ich potencjalnym wpływem na cały świat.

Obawa przed dalszym pogorszeniem się stosunków między światowymi supermocarstwami – Chinami, Rosją i Stanami Zjednoczonymi – które są ze sobą ściśle powiązane, zarówno pod względem gospodarczym, jak i w innych dziedzinach.

Strach przed nieznanymi jeszcze skutkami dalszego rozwoju sztucznej inteligencji („AI”) oraz przed tym, czy ludzkość będzie w stanie bezpiecznie kontrolować jej postęp i wykorzystanie.

Obawa przed małymi, nieprzewidywalnymi państwami, rządami i przywódcami, którzy – choć niewielcy w porównaniu ze światowymi supermocarstwami – mogą wyrządzić ogromne spustoszenie w znacznych segmentach społeczeństwa, jeśli nie zostaną powstrzymani.

Ogólny strach przed tym, co wydaje się być ciągłą niepewnością finansową i gospodarczą zarówno na poziomie regionalnym, krajowym, jak i globalnym.

Obawa przed nasilającymi się skutkami zmian klimatycznych, a zwłaszcza przed ich konsekwencjami w postaci prawdopodobieństwa wystąpienia potężniejszych klęsk żywiołowych, takich jak niszczycielskie burze, pożary, trzęsienia ziemi czy bezprecedensowe zmiany w układach pogodowych.

Strach przed nieprzewidzianymi chorobami, takimi jak te, których byliśmy świadkami w ostatnich latach w

związku z pandemią koronawirusa i jej niszczycielskim wpływem na świat.

Obawa, że „wojny kulturowe” będą się nadal nasilać – czy to w kwestiach moralności, rasy, religii, czy w innych obszarach – do tego stopnia, że społeczeństwo jako całość stanie się tak rozdrobnione i podzielone, iż wkrótce może się zapadać pod własnym ciężarem z powodu braku kierunku.

Wreszcie istnieje obawa, że w związku z tymi wszystkimi kwestiami objawy kłopotów będą nadal narastać w takim stopniu i we wszystkich kierunkach, że ostateczne przetrwanie ludzkości stanie pod znakiem zapytania. Taki jest stan dzisiejszego świata przepełnionego strachem. Zadajemy więc pytanie: czy istnieje prawdziwa nadzieja na jego odrodzenie i wyeliminowanie strachu z serc ludzi?

NASZE CZASY W PROROCTWACH

Chociaż obecne warunki strachu i udręki spadły na wielu ludzi na świecie nieoczekiwanie i wbrew twierdzeniom o nieustannie postępującej cywilizacji, nie było to zaskoczeniem dla uważnych badaczy Biblii; bowiem na jej kartach natchnieni przez Boga prorocy to przepowiedzieli. Na przykład prorok Daniel przepowiedział właśnie tę epokę w historii ludzkości i opisał ją jako „czas ucisku, jakiego nie było, odkąd istnieje naród” (Daniel 12:1). Jezus zacytował to proroctwo Daniela i wyjaśnił, że jego spełnienie nastąpi w czasie Jego wtorej obecności i końca wieku.

Jezus nakreślił niektóre szczegóły tego czasu ucisku, mówiąc, że na ziemi zapanuje „przerażenie wśród narodów i oszołomienie”, a serca ludzi zamrą ze strachu, gdy będą oczekiwać tego, co ma nadejść na ziemię (Łukasz 21:25, 26). Wspomnienie przez Jezusa o strachu, który ogarnie serca ludzi, wystarcza, by wskazać, że odnosił się On do czasów współczesnych, gdyż nigdy wcześniej nie panował wśród ludzi tak powszechny strach jak dzisiaj. Kiedy Jezus mówił, że na ziemi zapanuje przerażenie wśród narodów i oszołomienie, zilustrował tę myśl, porównując ją do szumu morza i fal. Jest to rzeczywiście bardzo trafny symbol dzisiejszych niespokojnych, niezadowolonych mas ludzkości, które bezskutecznie starają się zapobiec spustoszeniu, jakiego obawiają się ze strony nadciągającej fali ludzkiego egoizmu, napędzanej właśnie przez tę samą naukę i technologię, które niegdyś chwaliły się swoją zdolnością do poprowadzenia świata ku pokojowi i dobrej woli.

Również prorok Dawid przepowiedział czasy, w których żyjemy; i podobnie jak Jezus, on również porównał chaos panujący na świecie do nieustannego uderzania morza i fal, gdy głośnie żądania ludzi i narodów uderzają w bastiony cywilizacji, którą niegdyś uważano za nie do zdobycia. Proroctwo Dawida skierowane jest do tych, którzy wierzą w Słowo Boże, i o nich mówi: „Dlatego nie będziemy się lękać, choćby ziemia uległa przemianie, a góry zostały przeniesione w głąb morza; choćby wody tam ryczały i burzyły się, choćby góry drżały pod ich naporem”. Psalm 46:2,3

„Nie będziemy się bać” – oświadcza prorok. Jako chrześcijanie nie musimy obawiać się tego, co ma nadejść na ziemię; innymi słowy, nie będziemy się bać, jeśli zapoznamy się z prorocstwami biblijnymi i będziemy wierzyć w to, co głoszą one na temat teraźniejszości i przyszłości. Proroctwa biblijne zawierają jedyne prawdziwe wyjaśnienie przyczyny obecnych światowych nieszczęść, a przedstawia jedyną pełną nadziei perspektywę na zakończenie obecnego mrocznego okresu strachu. Poznanie Bożego planu dotyczącego losu ludzkości oznacza posiadanie pokoju i radości w naszych sercach, pomimo otaczającego nas strachu, oraz zdolność do przekazywania innym pocieszającej pewności. Jak, zgodnie z Biblią, ma zakończyć się ten tragiczny czas strachu i udręki? Mówi się, że obecna epoka ma spotkanie z przeznaczeniem. To prawda, ale to Bóg trzyma w ręku ster tego przeznaczenia, a konsekwencje tego są tak daleko idące, że wyobraźnia niemal się gubi, gdy próbujemy je ogarnąć. Krótko mówiąc, fakty wskazane w Słowie Bożym są następujące:

Zbliżamy się do końca epoki w planie Bożym. Tak, a nawet więcej – zbliżamy się do końca świata. Nie będzie to, jak wielu kiedyś błędnie przypuszczało, koniec ziemi (Księga Kaznodziei 1:4), ale koniec panowania szatana nad ziemią, które ma zostać zastąpione panowaniem Chrystusa. Żyjemy obecnie w czasie Jego powrotu i przygotowań do ustanowienia Jego królestwa.

ZNAKI JEGO OBECNOŚCI

Kiedy Jezus przepowiedział cechy charakterystyczne naszych czasów, oświadczając, że będzie to czas, w którym serca ludzi będą przepełnione strachem, odpowiadał na pytania zadane mu przez uczniów. Pytania te brzmiały: „Jaki będzie znak Twojej obecności i końca świata?” (Mateusz 24:3). Cytując te pytania, posłużyliśmy się poprawnym tłumaczeniem użytych greckich słów „”. W niektórych tłumaczeniach Biblii fragment ten jest błędnie oddany jako: „Jaki będzie znak Twojego przyjścia i końca świata?”. Jednak uczniowie nie pytali, skąd będą wiedzieć, że zbliża się czas powrotu Jezusa, lecz raczej, skąd będą wiedzieć, że faktycznie powrócił.

Odpowiedź mistrza na te pytania stanowi jedyne wiarygodne wyjaśnienie obecnych warunków panujących na świecie oraz jedyną prawdziwą nadzieję na nadejście lepszych dni. Ujawnia ona, że zbliżamy się do końca obecnego wieku i żyjemy w czasie Jego wtórej obecności. To z kolei oznacza, że zbliża się czas spełnienia tych licznych obietnic Słowa Bożego, które mówią o błogosławieństwach pokoju, radości i życia, jakie zostaną udostępnione ludzkości w wyniku nadchodzącego tysiącletniego panowania Chrystusa, Króla królów i Pana panów.

Nie oznacza to jednak, że Jezus będzie panował na ziemi jako człowiek. Jego pierwsza wizyta na ziemi miała charakter ludzki, aby – jak sam to wyjaśnił – oddać swoje ciało w śmierci za życie świata. (J 6,51). Jednak po zapewnieniu środka wyzwolenia od śmierci

poprzez ofiarę swojej ludzkiej natury na krzyżu Kalwarii, został wzbudzony z martwych jako chwalebna istota boska, tej samej natury co sam Stwórca, „którego nikt nie widział ani nie może ujrzeć”.
1 Tm 6,16

Z powodu zbyt dosłownej interpretacji niektórych proroctw Słowa Bożego powstały bardzo prymitywne wyobrażenia o Drugim Przyjściu Chrystusa. Niektórzy zakładali, że kiedy powróci, będzie widziany jako człowiek zawieszony na niebie, a jednocześnie nastąpią ogromne wstrząsy natury w niebie i na ziemi, których niszczycielska siła przyćmi wszystko, co człowiek kiedykolwiek był w stanie osiągnąć, nawet przy użyciu broni jądrowej.

Teraz jednak widzimy, że proroctwa, które posłużyły za podstawę tej błędnej koncepcji Drugiego Przyjścia Chrystusa, symbolicznie opisują wstrząs dotyczący stworzonych przez człowieka instytucji, które ukształtowały naszą cywilizację. To właśnie to proroctwa opisują jako koniec świata – nie koniec ziemi, ale to, co apostoł Paweł określa jako „ten obecny, zły świat” (Galacjan 1:4). Jezus nazwał szatana, diabła, „księciem tego świata”, stąd koniec świata oznacza koniec imperium szatana, koniec jego panowania nad umysłami i sercami ludzi. Jana 12:31

Każdy chrześcijanin powinien z radością dostrzegać wszelkie oznaki wskazujące, że koniec świata jest bliski. Cała ludzkość będzie się radować, gdy zda sobie sprawę, że świat szatana dobiegł końca; będzie to bowiem dla niej okazja, by stać się obywatelami nowego świata – nie kolejnej cywilizacji zbudowanej

przez ludzi, ale nowego porządku, w którym władza i prawa będą pochodzić z królestwa Chrystusa.

Świat, który już teraz dobiega końca, nigdy nie był w pełni zadowolający, nawet dla tych, którzy z największym zapałem starali się utrwalić jego istnienie. To prawda, że było w nim wiele dobra, ale grzech i zło dominowały. Choroba, ból i śmierć były przerażającym dziedzictwem wszystkich. Nienawiść i wojna zniweczyły szczęście ludzi i zburzyły pokój między narodami.

Strach przed tym, co gorsze, zarówno tu, jak i w życiu przyszłym, przyczynił się do pozbawienia mężczyzn i kobiet radości, która – przynajmniej chwilowo – mogłaby być ich udziałem. Zaprawdę, jak głosi Pismo Święte, był to świat zły, a im bardziej zgłębiamy jego cechy, tym bardziej zdajemy sobie sprawę, że Jezus wiedział, o czym mówił, gdy ogłosił, że jego księciem jest szatan.

Wszyscy możemy się cieszyć, że taki świat dobiega końca i że, jak głosi Pismo Święte, jego władca zostanie związany i ostatecznie zniszczony. Jezus powiedział, że ci, którzy żyją w tym czasie i wierzą w Jego Słowo, gdy ujrzą spełnienie tego, co przepowiedział, powinni podnieść głowy z nadzieją i radością, gdyż zbliża się czas ich wyzwolenia oraz wyzwolenia ludzkości od grzechu i śmierci.

ZNISZCZENIE WROGÓW

W natchnionej przepowiedni dotyczącej królestwa Chrystusa, przekazanej nam przez apostoła Pawła,

oświadcza on, że Chrystus musi królować, dopóki wszyscy wrogowie nie zostaną poddani pod Jego stopy, a ostatnim wrogiem, który zostanie zniszczony, jest śmierć (1 List do Koryntian 15:24-26). Wskazuje to, że jednym z celów panowania Chrystusa jest zniszczenie wrogów – wrogów Boga, człowieka i sprawiedliwości. Chociaż śmierć będzie ostatnim z tych wrogów, który zostanie wyeliminowany przez panowanie Chrystusa, inni wrogowie zostaną zniszczeni przed nadejściem tego czasu, a wśród pierwszych z nich znajdują się samolubne i grzeszne instytucje ziemskie, które stoją na drodze do sprawowania przez Chrystusa panowania opartego na sprawiedliwości i prawości. Ich zniszczenie wiąże się z tymczasowymi kłopotami i cierpieniami dla ludzi, którzy byli przez nie zniewoleni. Właśnie to prorok Daniel opisuje jako „czas ucisku, jakiego nie było, odkąd istnieją narody”. Daniel 12:1

W proroctwie zawartym w drugim Psalmie Jezus jest określany jako wielki król ziemi, którego Bóg wyznaczył do sprawowania władzy. Przepowiedziano, że zanim rozpocznie On swoje panowanie w mocy i chwale, narody świata przeżyją czas „ucisku”, jakiego nie było „od początku świata aż do tej pory”. (Mt 24:21). W związku z tym przepowiedzianym katastrofalnym przewrotem porządku rzeczy, w ciągu nieco ponad ostatniego stulecia byliśmy świadkami upadku wielu dziedzicznych rodów panujących w Europie oraz chaosu w sprawach światowych, który po tym nastąpił. W swojej własnej przepowiedni dotyczącej tych wydarzeń Jezus oświadczył, że wszystkie plemiona

ziemi będą opłakiwać Jego obecność, a tę żalobę obserwujemy dzisiaj we wszystkich krajach świata.

Możemy jednak dziękować Bogu, że ten ucisk jest tylko tymczasowy. Powrót Chrystusa miał na celu przyniesienie pokoju, radości i życia umierającemu światu – i taki będzie ostateczny rezultat. Aby jednak to osiągnąć, musi zostać ustanowiona nowa władza, a to wymaga obalenia tej władzy, w której szatan był niewidzialnym i, w większości przypadków, nierozpoznanym księciem.

Jeśli kiedykolwiek zastanawialiście się, dlaczego przywódcy świata, ciesząc się wszystkimi zaletami współczesnej kultury i edukacji, nie byli w stanie wyrwać świata z jego spadkowej spirali prowadzącej do zniszczenia, odpowiedź znajdziecie w prorocत्वach Biblii. Odpowiedź brzmi: w sprawy ludzkie wkroczył boski wpływ, przygotowujący grunt pod ustanowienie nowego porządku – wpływ, który stopniowo wywierany jest poprzez niewidzialną obecność boskiego Chrystusa.

Obalenie instytucji grzechu i egoizmu – tych instytucji, które sprzyjały uciskowi i wojnie – to dopiero początek dzieła boskiego Chrystusa. Jest to jak skalpel chirurga używany do ratowania życia umierającego pacjenta. Od około sześciu tysięcy lat ludzkość umiera. Sam człowiek nie był w stanie znaleźć lekarstwa na jadowite ukąszenie grzechu, które sprowadza śmierć na wszystkich. Teraz Chrystus, Wielki Lekarz, przyszedł, aby to wszystko zmienić, a pierwszym niezbędnym krokiem jest umieszczenie ludzkości, czyli pacjenta, w nowym środowisku oraz pod sprawiedliwymi i prawymi

prawami. To właśnie przygotowania do tego powodują upadek ludzkiej władzy na całym świecie.

W DNIACH OSTATNICH

Jedynymi, którzy na razie rozumieją znaczenie tego, co dzieje się na ziemi, są ci, którzy dzięki wierze są gotowi przyjąć świadectwo Słowa Bożego. Dla nich proroctwa biblijne są niczym światło latarni morskiej, wskazujące im, że pomimo tego najciemniejszego z okresów, jakich kiedykolwiek doświadczył człowiek, wkrótce nadejdzie nowy, chwalebny poranek. Będzie to dzień, w którym błogosławieństwa zdrowia, radości, pokoju i życia będą promieniować z obecności Chrystusa, nowego króla, tego chwalebnego, boskiego władcy, proroczo opisanego jako „Słońce sprawiedliwości”, które „wезде z uzdrowieniem w swoich skrzydłach”. Malachiasza 4:2

Wierzimy jednak, że w końcu – i to już niedługo – cała ludzkość zacznie zdawać sobie sprawę, iż w sprawach ludzkich działa siła, która przewyższa władzę rządów ustanowionych przez ludzi. Stanie się to oczywiste w wyniku ciągłych niepowodzeń ludzkich wysiłków zmierzających do przywrócenia trwałego pokoju i bezpieczeństwa wśród ludzi.

Dzisiejsi władcy świata wciąż wyobrażają sobie, że są mistrzami ludzkiego losu, że ich mądrość i imponująca siła ich armii będą w stanie narzucić pokój narodom. Boży sposób ustanawiania pokoju jest wciąż pogardzany przez mędrców tego świata. Jednak gdy wszystkie ich wysiłki będą nadal kończyć się niepowodzeniem, stopniowo zaczną zwracać się o

pomoc do wyższej władzy. To, co w obecnych doniosłych czasach, w których żyjemy, jest wciąż przyszłym wydarzeniem, prorok Micheasz opisuje w następujący sposób: „W dniach ostatecznych góra domu Pańskiego zostanie ustanowiona na szczycie gór i wyniesiona ponad wzgórza; a narody będą do niej napływać. I przybędzie wiele narodów, mówiąc: «Chodźcie, wejdźmy na górę Pana i do domu Boga Jakuba; On nas nauczy swoich dróg, a my będziemy chodzić Jego ścieżkami», bo z Syjonu wyjdzie prawo, a słowo Pana z Jerozolimy. Będzie On sądził między wieloma narodami i upominał potężne narody z daleka; a oni przekują swoje miecze na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy: naród nie podniesie miecza przeciwko narodowi, ani nie będą się już uczyć sztuki wojennej. Ale każdy będzie siedział pod swoją winoroślą i pod swoim drzewem figowym, i nikt ich nie będzie przerażał, bo usta Pana Zastępów to wypowiedziały”. Micheasz 4:1-4

Jest to bardzo wyczerpująca i dodająca otuchy przepowiednia, która w świetle bieżących wydarzeń wkrótce się spełni, ku wiecznej radości całej ludzkości. Po pierwsze, zwróćmy uwagę na określenie czasu: „W dniach ostatecznych stanie się to”. To prorocze wyrażenie – „dni ostatnie” – nie odnosi się do tradycyjnej koncepcji zagłady, ani do zniszczenia tej ziemi, ani też do końca ludzkiej egzystencji na ziemi. Odnosi się ono natomiast do ostatnich dni panowania szatana nad ludźmi, ostatnich dni grzechu i śmierci, ostatnich dni wojen oraz ostatnich dni wszystkich tych zła, które nękały ludzkość od czasów Edenu aż do dzisiaj.

CZASY OBECNE

Żyjemy właśnie teraz w czasach tych proroczych „dni ostatecznych” i byliśmy już świadkami zniszczenia niektórych zła, które nękały większość narodów. Dziedziczne rody panujące w Europie, które uciskały lud w imię Boga, już przestały istnieć. A w miarę jak boskie zamierzenia realizują się w tych dniach ostatecznych, w końcu będziemy świadkami końca totalitarnych dyktatur, czy to komunistycznych, faszystowskich, czy też innych. Będziemy również świadkami końca wojen oraz końca niszczącego strachu, który obecnie wypełnia serca ludzi.

Rzeczywiście, dni ostateczne, o których mówią proroctwa, to wspaniały czas, w którym warto żyć, i wkrótce spełni się to, co zapowiedział prorok: góra domu Pańskiego zostanie ustanowiona na szczycie gór, a ludzie będą do niej napływać. Góra Pańska to królestwo Pańskie. Daniel w drugim rozdziale swojej przepowiedni symbolicznie przedstawia ludzkie panowanie nad ziemią za pomocą olśniewającego, podobnego do człowieka posągu, a koniec tego panowania jest zobrazowany poprzez zniszczenie tego posągu. Narzędziem zniszczenia okazuje się kamień, który ostatecznie rośnie, aż staje się wielką górą wypełniającą całą ziemię. W swojej interpretacji tej cudownej przepowiedni Daniel mówi nam, że ta góra, która wypełnia całą ziemię, jest królestwem Bożym.

Prorok Micheasz opisuje tę górę, czyli królestwo Pana, jako górę domu Pańskiego. Ten dom Pański jest

domem panowania Boga, złożonym z tych, których Pismo Święte określa jako Jego własną rodzinę synów. Jezus jest wśród nich głową, a wraz z Nim będą ci, którzy przyjęli zaproszenie do cierpienia i śmierci wraz z Nim. Tym właśnie dana jest obietnica, że będą żyć i królować wraz z Nim. Apostoł Paweł zapewnia wyznawców Mistrza w tej kwestii, mówiąc: „Sam duch świadczy wraz z naszym duchem, że jesteśmy dziećmi Bożymi; a jeśli dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga i współdziedzicami Chrystusa; abyśmy, jeśli z Nim cierpimy, byli też razem z Nim uwielbieni”. Rzymian 8:16,17

Cudotwórcza moc Boża gwarantuje sukces tego nowego rządu. Szatan sądził, że zabił Jezusa, Księcia Pokoju i Króla królów, ale moc Boża wzbudziła Go z martwych. Ci, którzy cierpieli i umarli wraz z Nim, są wzbudzani z martwych w tym, co Pismo Święte określa jako „pierwsze zmartwychwstanie”, aby mogli żyć i królować wraz z Chrystusem. Objawienie 20:6

W proroctwie opisującym zwycięskie panowanie Królestwa Chrystusa Księga Izajasza mówi nam, że „zrobi to gorliwość Pana Zastępów” (Izajasz 9:7). Gdy weźmiemy pod uwagę, że moc Boża już wskrzesiła Króla królów z martwych i że ta sama boska moc jest wykorzystywana do przywrócenia do życia Jego współwładców, czy możemy wątpić w zdolność Pana do spełnienia wszystkich Jego dobrych obietnic poprzez Niego? Z pewnością nie!

NA SZCZYTACH GÓR

Zwróćmy zatem uwagę na to, co zostało obiecane. Prorok Micheasz oświadcza, że ten rządzący dom Boży zostanie ustanowiony na szczytach gór, czyli królestw – oznacza to, że zajmie on pozycję dominującą w sprawach wszystkich narodów, gdyż, jak stwierdza Księga Izajasza: „Nie będzie końca wzrostowi Jego panowania i pokoju” (Izajasz 9:7).

„I ludzie będą do niego napływać” – kontynuuje proroctwo Micheasza. Dotychczasowe doświadczenia ludzkości pokazują, że gdy imperialistyczne rządy dążyły do rozszerzenia swoich stref wpływów na inne narody, wielu uciekało, szukając schronienia w innych krajach. Jednak w przypadku królestwa Chrystusa tak nie będzie. Gdy ludzie dowiedzą się o jego rozszerzającej się władzy, będą, jak oświadcza prorok, napływać do niego.

Podając nam dalsze szczegóły w tym samym duchu, proroctwo kontynuuje: „I przybędą liczne narody, mówiąc: Chodźcie, wejdźmy na górę Pana, [...] a On nauczy nas swoich dróg, a my będziemy chodzić Jego ścieżkami”. Zanim ta część proroctwa się spełni, narody uświadomią sobie daremność i głupotę swoich własnych dróg. Ponieważ wszystkie ich wysiłki zmierzające do ocalenia świata przed chaosem i ruiną zakończyły się niepowodzeniem, będą wtedy gotowe zwrócić się wyłącznie do Tego, który może zapewnić rozwiązanie — do Chrystusa, który do tego czasu zostanie uznany za prawowitego króla ziemi.

Gdy narody będą gotowe uczyć się dróg Pana i stosować je, jaki będzie tego skutek? Będzie to skutek niezwykle radosny, gdyż proroctwo głosi, że przekują swoje miecze na pługi, a swoje włócznie na sierpy, i że nie będą się już więcej uczyć sztuki wojennej. Ludzka mądrość zawsze głosiła, że jedynym sposobem na utrzymanie pokoju jest gotowość do wojny, ale ten porządek zostanie odwrócony przez nowego króla ziemi, gdyż gdy narody znajdą się pod uświęcającym wpływem praw królestwa, zasoby ziemi, które wcześniej były przeznaczone na potrzeby wojny, zostaną wykorzystane do zaopatrzenia ludzi w środki niezbędne do życia.

Nie będą już więcej uczyć się sztuki wojennej! Pomyślcie o daleko idących zmianach w ludzkim sposobie postrzegania świata i doświadczaniu życia, jakie sugerują te kilka słów! Eliminują one pobór do wojska w czasie pokoju i mobilizację w czasie wojny. Dają one matkom wszystkich narodów pewność, że nie będą wychowywać swoich synów po to, by stracili życie na wojnie. Eliminują one militarizm we wszystkich jego ohydnych formach. Usuwają strach z serc ludzi, gdyż wszyscy zdają sobie sprawę, że gdy narody nie będą już uczyć się wojny, nie będą też angażować się w wojny. Dzięki Bogu za program edukacyjny, który pomija w swoim programie nauczania strategię wojenną!

POD WINOROŚLĄ I FIGOWCEM

Ponieważ ludzie będą wtedy uczyć się i praktykować drogi pokoju i sprawiedliwości, będą mieli

bezpieczeństwo ekonomiczne. Tę pewność daje nam ten piękny obraz, w którym każdy człowiek siedzi pod swoją winoroślą i drzewem figowym. To po prostu inny sposób na powiedzenie, że pod rządami Królestwa Chrystusa zasoby ziemi będą dostępne dla wszystkich, a prawa wszystkich do udziału w tych zasobach będą zagwarantowane przez prawa boskiego królestwa. Ponieważ tak właśnie będzie, proroctwo dodaje: „I nikt nie będzie ich straszył”. Dzięki Bogu za tę pewność wolności od strachu.

Nikt nie wzbudzi w nich strachu! Strach przed agresją prześladowuje dziś umysły wszystkich ludzi, a strach ten nie ogranicza się do ewentualnej lub grożącej agresji ze strony państw. Agresja gospodarcza, wraz z wynikającym z niej zawyżaniem cen, zadaje masom równie dotkliwe cierpienia. Tak więc strach, wywołany przez nieludzkie traktowanie człowieka przez człowieka na wielu płaszczyznach, nadal niszczy dziedzictwo pokoju i radości, które jest prawem każdego człowieka, którego pierwotni rodzice zostali stworzeni na obraz Boga. Zgodnie z prawami królestwa Chrystusa prawo to zostanie przywrócone, gdyż wtedy nikt nie będzie ich straszył.

ŚMIERĆ ZNISZCZONA

Choć proroctwo Micheasza jest piękne i dodaje otuchy, nie przedstawia ono pełnego planu Bożego dotyczącego ludzkiego przeznaczenia pod panowaniem Chrystusa. Świat bez wojny i strachu przed wojną byłby o wiele lepszym światem niż ten, który obecnie dobiega końca. A gdybyśmy do tego

dodali pewność bezpieczeństwa ekonomicznego dla wszystkich, mielibyśmy świat, o jakim marzyli filozofowie, ale którego nigdy nie zdołali stworzyć. Nadal jednak istniałyby inne lęki, a także smutek, ból i śmierć.

Nadal istniałby strach przed śmiercią, a z powodu groteskowych nauk z okresu ciemnych wieków – strach przed tym, co czeka po śmierci. Nadal istniałaby potrzeba szpitali, lekarzy i przedsiębiorców pogrzebowych. Ale dzięki Bogu za inne obietnice Jego Słowa, które zapewniają nas, że nawet choroba i śmierć, wraz ze wszystkimi towarzyszącymi im złem, zostaną zniszczone przez panowanie Chrystusa.

Zwróciliśmy już uwagę na zapewnienie Pawła o zniszczeniu śmierci w królestwie Bożym. Zwróćmy teraz uwagę na proroctwo z Księgi Izajasza 25:6-9. W tym proroctwie, podobnie jak w proroctwie Micheasza, królestwo Pana symbolizuje góra, a dowiadujemy się, że na tej górze śmierć zostanie pochłonięta przez zwycięstwo i że „Pan Bóg otrze łzy z wszystkich twarzy... I powiedziano będzie w owym dniu” – kontynuuje prorok – „To jest nasz Bóg; na Niego czekaliśmy, [...] będziemy się radować i weselić z Jego zbawienia”.

O tej nadziei zbawienia dla umierającej ludzkości wspomina apostoł Piotr w Nowym Testamencie. W swojej przepowiedni Piotr mówi o celu Drugiego Przyjścia Chrystusa, które przyniesie to, co opisuje jako „czasy restytucji/odnowienia wszystkich rzeczy, o czym Bóg mówił ustami wszystkich swoich świętych proroków od początku świata”. (Dz 3:20, 21).

Cieszymy się naprawdę z wiadomości, że drugie przyjście nie ma na celu zniszczenia wszystkiego, w tym ziemi, lecz raczej restytucja lub odnowienie wszystkich rzeczy. Oznacza to przywrócenie zdrowia żyjącym oraz zmartwychwstanie umarłych.

Wtóra obecność Chrystusa już teraz prowadzi do zniszczenia obecnego, złego porządku rzeczy, przygotowując grunt pod Jego panowanie oparte na sprawiedliwości i miłości. Jest to jednak zniszczenie jedynie samolubnych instytucji stworzonych przez ludzi. Ludzkość – zarówno żywi, jak i zmarli – jeśli będzie posłuszna Bożym prawom, zostanie przywrócona do tego, co utraciła z powodu grzechu. Człowiek nie utracił domu w niebie, lecz na ziemi. Ziemia została stworzona dla człowieka, a kiedy człowiek został stworzony, otrzymał władzę nad ziemią. Jednak ta władza, a także jego życie, zostały utracone z powodu grzechu. Ten utracony raj ma zostać przywrócony i to właśnie to dzieło przywrócenia apostoł Piotr opisuje jako „czasy restytucji/odnowienia wszystkich rzeczy”. Oświadcza on, że ten wielki zamysł Boży był przepowiadany przez Jego świętych proroków od początku świata, a jednym z przykładów tego proroczego świadectwa jest Boża obietnica dana Abrahamowi.

Kolejną z tych proroczych wypowiedzi opisujących błogosławieństwa restytucji, jakie spłyną na ludzi w ramach panowania Królestwa Chrystusa, jest ta, która została już zacytowana – to błogosławione obietnica, że śmierć zostanie pochłonięta przez zwycięstwo, a Pan Bóg otrze łzy z wszystkich twarzy. Pomyślcie, jaka

to będzie zmiana w ludzkim doświadczeniu! Bóg otrze ły z twarzy ludzi, usuwając przyczynę ich smutku; pomyślcie też o tym, jak wiele przyczyn smutku istnieje dzisiaj na świecie i co to będzie oznaczać dla całej ludzkości, gdy zostaną one usunięte!

PRAGNIENIE WSZYSTKICH NARODÓW

Inny z proroków Bożych, opisując czasy restytucji, oświadczył, że „nadejdzie pragnienie wszystkich narodów”. (Aggeusza 2:7). Wszystkie narody pragną pokoju; pragną bezpieczeństwa przed agresją; pragną dobrobytu dla swoich ludzi; a prorok Dawid oświadcza o nowym królu ziemi, Chrystusie Jezusie, że „będzie sądził ubogich z ludu, ocali dzieci potrzebujących i rozbije na kawałki ciemiejącę”. Psalm 72:4

W innej obietnicy dotyczącej restytucji Księga Izajasza oświadcza, że wtedy – to znaczy za panowania Chrystusa i Jego Kościoła – „kulawy będzie skakał jak jeleń, a język niemych będzie śpiewał”. Mówi również, że „oczy ślepych zostaną otwarte, a uszy głuchych zostaną odblokowane”. (Księga Izajasza 35:5,6). Bez wątpienia odnosi się to do tych, którzy są ślepi i głusi na sprawy Boże. Jest ich miliony, gdyż apostoł Paweł mówi nam, że bóg tego obecnego złego świata, którym jest szatan, diabeł, zaślepił oczy wszystkich, którzy nie wierzą, i w ten sposób uniemożliwił im poznanie, pokochanie i wielbienie prawdziwego Boga miłości. 2 List do Koryntian 4:4

Inny z proroków Bożych, opisując błogosławieństwa restytucji z jeszcze innej perspektywy, mówi o tym tysiącleciu panowania Chrystusa, że wówczas wiedza

o chwale Pana wypełni ziemię, tak jak wody pokrywają morze (Habakuk 2:14). Ludzie nie będą już czcić różnorodnych bogów ani popierać sprzecznych przekonań religijnych. W tej kwestii inna przepowiednia głosi, że Bóg „przekaze ludziom czysty język [lub przesłanie]”, a oni będą „wzywać imienia Pana, by Mu służyć zgodnie” (Sofoniasza 3:9). Wtedy ludzie będą mogli swobodnie czcić i służyć prawdziwemu Bogu miłości całym sercem i z prawdziwym zrozumieniem.

W Księdze Objawienia mamy kolejną wspaniałą obietnicę błogosławieństw, które spłyną na ludzi podczas panowania Chrystusa. Głosi ona, że wtedy „On otrze z ich oczu wszelką łzę. Nie będzie już śmierci ani żałoby, ani płaczu, ani bólu, bo dawny porządek rzeczy przeminął” (Objawienie 21:4).

Trudno wyobrazić sobie świat, w którym nie ma śmierci, ale Bóg obiecał, że tak będzie, a my w to wierzymy i czerpiemy z tego odwagę. Gdyby taką obietnicę złożył ktoś mniej potężny niż Bóg, mielibyśmy prawo wątpić. Jednak Stwórca może spełnić takie obietnice, ponieważ jest źródłem życia. „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” – oświadczył apostoł Paweł. Dzieje Apostolskie 17:28

Nie rozumiemy, co sprawia, że żyjemy, i co daje nam siłę do działania, ale Bóg to rozumie i jest w pełni zdolny do obdarzenia życiem wiecznym wszystkich, którzy będą przestrzegać praw królestwa Chrystusa. I właśnie to obiecał uczynić. Właśnie w tym celu Chrystus powróci i ustanowi swoje królestwo. Pismo Święte stwierdza jednak, że każdy, kto w

sprzyjających warunkach tamtego czasu odmówi wiary i posłuszeństwa, zostanie, jak to ujął Piotr, „wytępiony spośród ludu” (Dz 3:23). Życie wieczne zostanie dane tylko tym, którzy zasłużą na nie poprzez wiarę i posłuszeństwo.

PRZESŁANIE NADZIEI

Oto chwalebna nadzieja, którą można teraz ofiarować ludziom żyjącym w świecie pełnym cierpień i strachu. Jest to chwalebna nadzieja, a głosząc ją, postępujemy zgodnie z radą proroka, który napisał: „Powiedzcie tym, którzy mają serca pełne strachu: Bądźcie mocni, nie bójcie się! Oto wasz Bóg przyjdzie z zemstą, Bóg z odplatą; przyjdzie i was zbawi” (Księga Izajasza 35:4).

Jedną z nazw nadanych naszym czasom w prorocत्वach jest Dzień Zemsty. Jest to czas, w którym sprawiedliwy gniew Boży objawia się w obaleniu odwiecznych systemów i instytucji grzechu oraz ucisku. Chociaż ludzie doświadczają strachu i udręki z powodu wykorzenienia obecnego złego świata, ostatecznym celem Boga jest zbawienie ludzi od grzechu i śmierci poprzez ustanowienie królestwa Chrystusa. Dlatego możemy dziś powiedzieć światu, temu przepętlonemu strachem światu: „Nie bójcie się” (), gdyż boska interwencja w sprawy ludzkie wkrótce przyniesie pokój, zdrowie i życie oraz szansę na wieczne zbawienie wszystkim rodzinom ziemi.